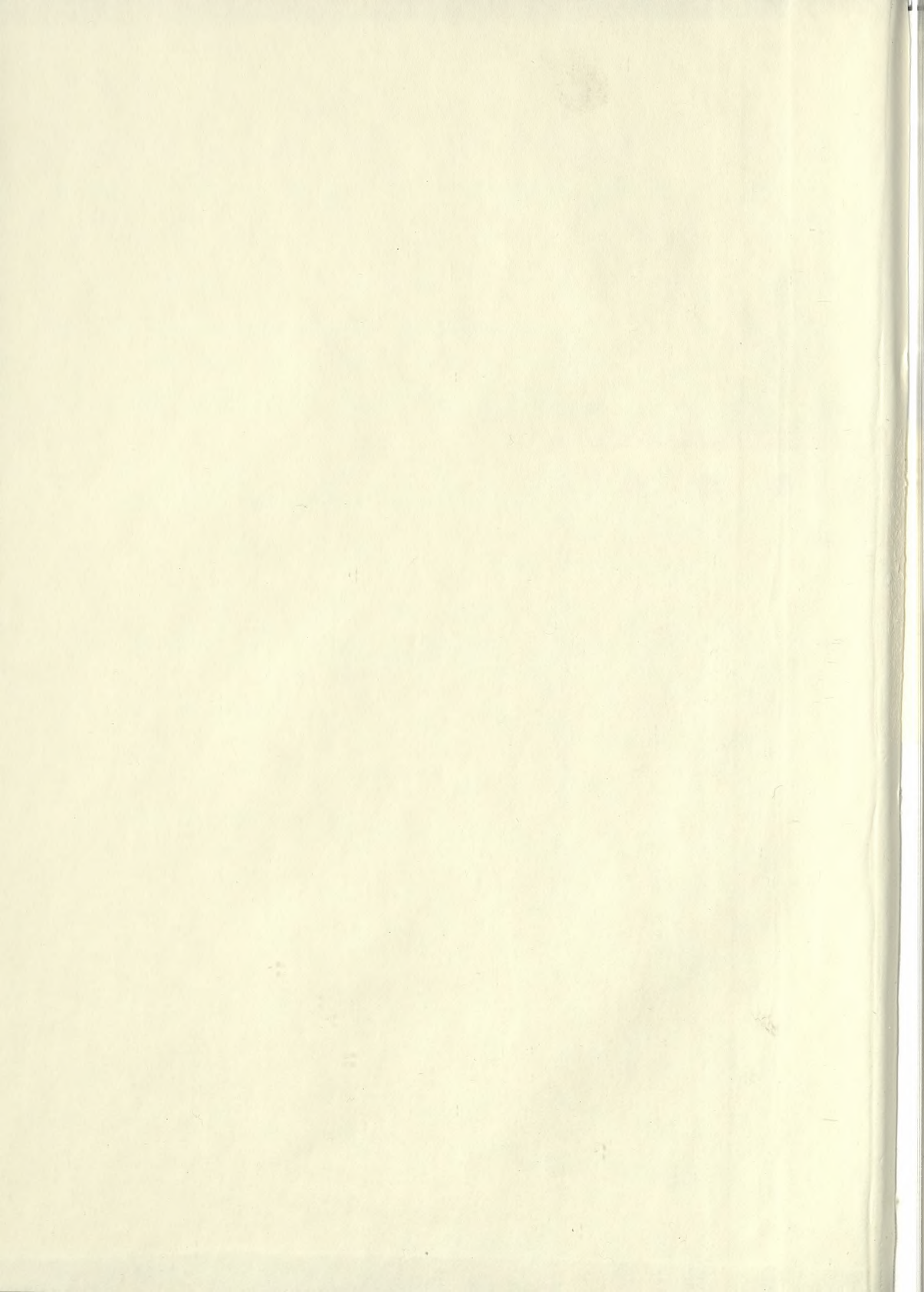




POLSKA AKADEMIA NAUK
BIBLIOTEKA KÓRNICKA

PAMIĘTNIK BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

PAMIĘTNIK
BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

ZBIÓR 26

KÓRNICKI 2005

KAMUETNIK BIBLIOTEKI KÖRNICKEJ

POLSKA AKADEMIA NAUK
BIBLIOTEKA KÓRNICKA

**PAMIĘTNIK
BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ**

ZESZYT 26



KÓRNIK 2003

RADA REDAKCYJNA

Gerard Labuda, Ryszard Marciniak, Stanisław Sierpowski,
Jerzy Wisłocki, Barbara Wysocka

REDAKTOR

Barbara Wysocka

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Królczyk

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Maja Popiak

Forma graficzna okładki nawiązuje do dwóch pierwszych
zeszytów „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”

ADRES REDAKCJI

Biblioteka Kórnicka PAN, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79
Pałac Działyńskich, tel. 852-48-44

© Copyright by Biblioteka Kórnicka PAN
Printed in Poland

PL ISSN 0551-3790



POZNAŃSKA DRUKARNIA NAUKOWA Sp. z o.o.
60-281 Poznań, ul. Heweliusza 40

PDz Cz 21649/26
2003

K 3 16

55 d 2004



Pomnik Władysława hr. Zamoyskiego
autorstwa Michała Gąsienicy-Szostaka
odsłonięty na Krupówkach w Zakopanem
w dniu 11 listopada 2003 r.



ABIIT, NON OBIIT...

Edycja 26. zeszytu „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” zbiega się ze 150. rocznicą urodzin i 80. rocznicą śmierci Władysława Zamoyskiego. Obliguje to wszystkich, którym jest on bliski i tych, którzy w jakikolwiek sposób stykają się z dziełem przezeń stworzonym, do przypomnienia jego postaci. Dobro Ojczyzny (pisanej zawsze z dużej litery!) stawiał on zawsze powyżej jakiegokolwiek innego. Zaświadczają o tym jego czyny dość dobrze już opisane w literaturze, od czasu do czasu rekapitułowane w formie okolicznościowych wystaw, jak tej w Czarnej Sali Zamku Kórnickiego otwartej 5 września 2003 r., czy Galerii Sztuki w Zakopanem zainaugurowanej 10 października 2003 roku. Ich mottem była i jest dewiza życiowa naszego dobrodzieja: „Bogu na chwałę, Polsce na pożytek”.

Pamięć o Władysławie Zamoyskim podtrzymywały osoby związane z działalnością Fundacji „Zakłady Kórnickie” istniejącej w latach 1925-1952, a następnie instytucji Polskiej Akademii Nauk – Biblioteki Kórnickiej, Instytutu Dendrologii i Zakładu Doświadczalnego. Na przekór różnym przeciwnościom losu pracownicy tych instytucji, w ogromnej większości, nie zapomnieli przesłania skierowanego do nich przez Marię i Władysława Zamoyskich w akcie donacyjnym podpisanym u prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego 16 lutego 1924 r., który kończył się słowami:

Do Kuratorów, do członków Zarządu, do przyszłych Naczelników, Kierowników Zakładów i poszczególnych działów, którzy jakikolwiek udział brać będą w pracy przez Zakłady Kórnickie podjętej, zwracamy się z równie serdeczną prośbą, by strzec raczyli Zakłady Kórnickie przed każdym, któregooby nie polecały jego dzielność, zdolność, roztropność, nieskalane ręce, przed wszystkim, coby najlżejszą Krajowi ujmę przynieść mogło, pamiętając, że na pracowniach, które się w ich ręce oddaje, a które z wielu wysiłków i poświęceń powstały, od długiego szeregu lat wrzała praca licznych Polaków i Polek w Imię Boże w służbie Polski.

Przesłanie to nabrało nowej treści w ostatnich kilku latach w związku z zabiegami podjętymi dla restytuowania Fundacji. Politycy i uczeni, zwłaszcza z Wielkopolski, z godną wysokiego szacunku konsekwencją, doprowadzili ten zamiar do szczęśliwego finału w roku 2002. W społecznym krajobrazie kórnicko-poznańsko-wielkopolskim pojawiła się instytucja jednoznacznie nawiązująca do testamentu ideowego i organizacyjnego twórców Fundacji „Zakłady Kórnickie”.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Kuratorów (18 listopada 2002 r.) złożonej z delegatów prezydenta, prymasa, ministrów edukacji narodowej, rolnictwa, skarbu, wojewody poznańskiego, prezesów PAN i PTPN, burmistrzów Kórnik i Śró-

dy, na przewodniczącego wybrano prof. Andrzeja Legockiego, prezesa PAN, bardzo aktywnego w pracach nad restytucją Fundacji. Prezesem Zarządu Rada wybrała prof. Jerzego Wisłockiego, wieloletniego dyrektora Biblioteki Kórnickiej, uznanego menedżera i społecznika. W przeciwieństwie do Fundacji czasów międzywojennych, wszystkie osoby zasiadające w Radzie i Zarządzie nie pobierają z tego tytułu żadnych wynagrodzeń.

Jednym z widomych społecznie znaków powrotu do życia Fundacji było wsparcie prac (już prowadzonych) nad upamiętnieniem rocznic związanych z życiem Władysława Zamoyskiego. Dużym rezonansem medialnym odbiło się odsłonięcie 13 września 2002 r. spitzowej tablicy nad Morskim Okiem. Z okazji setnej rocznicy zwycięskiego procesu o ten „najpiękniejszy zakątek Polski” „wdzięczni rodacy” ufundowali tablicę „obroncom tego zakątka” – hrabiemu Władysławowi Zamoyskiemu i prof. Oswaldowi Balzerowi. Bibliofilskim dopełnieniem tych obchodów, realizowanych w przyjaznej współpracy z władzami Zakopanego i Bukowiny Tatrzańskiej, była publikacja pamiętnika Władysława Bienkowskiego – leśniczego Dóbr Zakopiańskich. Manuskrypt zatytułowany „Spór o Morskie Oko” napisany w 1909 r. i przechowywany w Bibliotece Kórnickiej, ukazał się z rekomendacji dwóch instytucji – Tatrzańskiego Parku Narodowego i Biblioteki Kórnickiej. Uzupełnieniem tej pięknie napisanej i słicznie wydanej książki jest publikacja tekstu napisanego w latach 1939-1945 przez Helenę z Lubomirskich Stanisławową Gawrońską. Tę książkę zatytułowaną: Władysław Zamoyski. Zakopane – Morskie Oko rekomendują czytelnikom trzy instytucje: Urząd Miasta Zakopane, Tatrzański Park Narodowy oraz Biblioteka Kórnicka.

Ważnym elementem obchodów upamiętniających dzieło Władysława Zamoyskiego było odsłonięcie jego pomnika w Zakopanem. Fakt połączenia tej ceremonii z obchodami Święta Narodowego 11 listopada ma swoją wymowę. „Uwerturę” do tej ceremonii stanowiło sympozjum naukowe poświęcone życiu i dziełu Władysława Zamoyskiego. Celem tego ogólnopolskiego spotkania, które odbyło się w sali Urzędu Miasta Zakopane, było podsumowanie stanu wiedzy oraz „przymierzenie się” do wypełnienia historiograficznej luki, jaką jest brak solidnej biografii hrabiego Władysława. Dopinguje nas świadomość, że „ekscentryczny hrabia” od lat wzbudza duże zainteresowanie. Świadomie podsycają je pracownicy Biblioteki Kórnickiej, którzy oprowadzają dziesiątki tysięcy osób corocznie odwiedzających Zamek w Kórniku.

Turyści opuszczając zawsze gościnne progi Zamku, Klaudynówki czy Ogrodu Dendrologicznego wychodzą z przekonaniem, że odwiedzili dzieło budowane przez pokolenia. Pierwszorzędna rola hr. Tytusa Działyńskiego w tym procesie została podkreślona przez wzniesienie, w ubiegłym roku przed Zamkiem, jego pomnika. Nie można też zapomnieć, jak ważna dla przekazania dóbr narodowi była postawa jego syna – Jana Kantego, który nie mając własnego potomstwa cały

majątek przekazał siostrzeńcowi Władysławowi. Czyniąc tak był przeświadczony, że nowy właściciel będzie kontynuował patriotyczne tradycje Działyńskich.

W potwierdzonej przez dzieje ciągłości pokoleniowej szczególna rola przypada w tym wypadku Jadwidze z Działyńskich Zamoyskiej – córce Tytusa i matce Władysława. Była to osoba pod wieloma względami wybitna – wykształcona i głęboko religijna, a zwłaszcza przepojona duchem służenia Polsce. Podobnie jak mąż – gen. Władysław Zamoyski, wychowywał syna tak, iż Jerzemu Mycielskiemu czter-nastoletni Władysław zaimponował „powagą i gorącością uczuć patriotycznych”.

Upustem dla energii Jadwigi Zamoyskiej było utworzenie w Kórniku szkoły życia dla Polek – Szkoły Domowej Pracy Kobiet (przeniesionej następnie do Gali-cji). Owdowiała w wieku 37 lat generałowa poświęciła się wychowaniu popowsta-niowych pokoleń dziewcząt, przekonana o ich fundamentalnej roli w życiu narodu. Jej program wychowawczo-edukacyjny sprowadzał się do leczenia wad narodo-wych – pychy, bałaganiarstwa, lekkomyślności, rozrzutności, lenistwa. Nade wszystko dbała, by Władysław jako właściciel dóbr kórnickich (stałe zresztą posze-rzanych przez zakupy majątków ziemskich, którym groziło przejęcie przez pru-skich właścicieli), oswajał się z myślą, że przekazany mu przez stryja spadek ma służyć dobru powszechnemu: „[na] pożytek i chwałę narodu, a nie rodziny”. We wspomnianym wyżej Akcie Donacyjnym Maria i Władysław Zamoyscy przypomina-li, że „już dawno, za czasów niewoli postanowiliśmy to, cośmy posiadali, tak za-bezpieczyć, by i nadal polskiej służyć sprawie”.

Znany zamiar utworzenia Fundacji obejmującej oprócz Zamku Kórnickiego, Pałacu w Poznaniu, kilkunastu budynków mieszkalnych, około 20 tys. ha pól, łą-sów, jezior w Wielkopolsce oraz dobra zakopiańskie wywoływał sprzeciw i opór krewniaków, potencjalnych spadkobierców. Mimo licznych i różnych nacisków hrabia Władysław, wspierany przez matkę (zmarłą w 1923 r. w wieku 92 lat) oraz niezamężną siostrę Marię – doprowadził dzieło swych przodków do końca.

Obawy związane z losami tworzonej Fundacji zatruwały ostatnie lata życia Władysława. Stąd też poszukiwał on nadzwyczajnych zabezpieczeń, aby uchronić interes publiczny przed dominacją interesu prywatnego; m.in. dlatego Fundacja powstała w drodze ustawy sejmowej, dotąd nie praktykowanej w podobnych wypadkach. Ponadto donatorzy zawarowali sobie patronat Prezydenta RP oraz ks. Prymasa i ich następców wierząc, że ta opieka pozwoli na realizację szczyt-nych celów, które wytycza miłość do ojczyzny.

Przypominając dzieło Władysława Zamoyskiego należałoby wskazać na korzenie jego chwalebnych decyzji – odnajdujemy je w pięknym tekście jego dziadka – hr. Tytusa Działyńskiego. Został on napisany w 1855 r., kiedy Władysław miał dwa lata. Ży-czenia dziadka towarzyszyły wnukowi podczas całej godnej szacunku drogi życiowej.

